

## MAGDALENA NOSEK

ur. 1978; Rybnik



Miejsce i czas wydarzeń	Lublin, PRL
Słowa kluczowe	Lublin, PRL, cegielnia Czechówka Dolna, dzieciństwo, wyburzenie cegielni, projekt Lubelskie cegielnie. Materia miasta

### Cegielnia przy ulicy Kosmowskiej

Pamiętam z dzieciństwa dosyć dobrze resztki cegielni i teren po cegielni przy ulicy Kosmowskiej z tego względu, że chodziłam do podstawówki nr 34 i praktycznie widzieliśmy ją z okien. Pamiętam bardzo dobrze komin, który górował nad okolicą. Były dosyć wysokie stoki, pewnie wokół wyrobiska wcześniejszego, więc dało się grać w piłkę, ona nigdzie nie uciekała. Zjeżdżało się na sankach podczas lekcji w-f. To był dla nas fajny obszar do bez troskich zabaw i rekreacji po lekcjach. Pamiętam dobrze moment, kiedy burzono komin w latach 80., te przygotowania przede wszystkim, a także samo wyburzenie. W szkole poproszono nas wtedy o odsunięcie się od okien, położenie się na podłodze pod ławkami. Część uczniów wyszła wtedy ze szkoły troszkę dalej, bo huk był niesamowity, wrażenie estetyczne jak dla dzieciaków też bardzo duże.

Teraz mieszkając już na osiedlu TOR i często podróżując w okolicach rowerem, cały czas jakby widzę bramę wejściową na teren cegielni.

Poczytałam troszeczkę w międzyczasie różnych historii lubelskich i wiem dobrze, że tam także odbywały się rozstrzelania więźniów w czasie II wojny światowej, co jest smutnym elementem tego miejsca, ale bardzo mocno związanym z Czechowem, który większość ludzi kojarzy z blokowiskami lat 80. Tak naprawdę historia tego miejsca jest dużo dłuższa, zwłaszcza ulicy Północnej i gospodarstw tam się znajdujących. Podobnie jak cegielnię, rzewnie wspominamy z przyjaciółmi pojedyncze domki, które ostały się po budowie różnych osiedli, zwłaszcza w okolicach ulicy Rogowskiego i samej cegielni. W takich chaszczach, zaroślach dało się odnaleźć resztki zabudowań, ale przede wszystkim sady czy też rośliny ogrodowe, z których darów jako dzieci, młodzież często korzystaliśmy.

Wspomnień dotyczących samej cegielni na Kosmowskiej mam niewiele, ale pamiętam ją wizualnie. Zawsze z dużym zaciekawieniem mijaliśmy to miejsce, zastanawiając się, jak to tam wszystko wyglądało, jak kiedyś powstawały cegły, czy one służyły tutejszym mieszkańcom, czy były gdzieś eksportowane. Pamiętam, że były tam baraki, w których mieszkali ludzie już długo po tym, jak zamknięto cegielnię. Potem pamiętam powstawanie całego osiedla w miejscu samej cegielni. Z czasem dowiedziałam się również o tym, że na ulicy Partyzantów, czyli na osiedlu TOR, było miejsce, skąd wydobywano glinę do produkcji cegieł, i rzeczywiście większość domków na tym osiedlu jest zbudowanych ponoć z cegieł powstałych w tej cegielni. Nawet otrzymałam od jednego z sąsiadów, podczas rozbiórki czy przebudowy jednego z tych słynnych domków z nadbudówką drewnianą, taką cegłę i stoi u nas jako namacalna pamiątka naszej tożsamości fizycznej.

<b>Data i miejsce nagrania</b>	2018-09-07, Lublin
<b>Rozmawiał/a</b>	Tomasz Czajkowski
<b>Prawa</b>	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"